

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dzis. Cyrjaka Djakona.
Czwartek: Wielki Kwiryna.
Piątek: 11 wielki Balbiny P.
Sobota: Wielka Teodory

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 49.
Zachód " 6-ej " 23
Długość dnia godzin 12 " 25
Przybyło " 4 " 47

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 54 r.
Zachód " 3 " 7 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st. 5 c. 9).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Niedziela: wielkanoc. Franc.
Poniedziałek: Wielkanoc. Ryszarda.
Wtorek: Izidora Biskupa.
Sroda: Wincentego F.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administracji 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Szukosława, jutro Dobromir.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Miesieczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji technicznej kanalizacji. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinii lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonii letnich. (Lokal lecznicy 1-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie na dochód szpitala na Pradze: „Mignon” (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Flirt”; — Mały: dziś „Wesoła dwójka”. (7½ wieczorem.) Jutro, pojutrze, w sobotę i w niedzielę przedstawienia zawieszone.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11502 rs. 58 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Birż. wied. donoszą, iż departament podatków stałych zalecił w dalszym ciągu prowadzić nowe szacowanie nieruchomości miejskich, podlegających podatkowi państwowemu, rozpoczęte na jesieni r. z. Rezultaty nowego szacowania mają być złożone w departamencie do d. 13-go sierpnia r. b.

— Według informacji Birż. wied., ministerjum finansów nosi się z myślą wprowadzenia od r. p. obowiązkowego banderolowania herbaty, sprzedawanej detalicznie.

— Według orzeczenia specjalistów, woda studzienna prawie we wszystkich studniach miasta jest niezdatną do użytku wewnętrznego, wskutek czego władze miejskie postanowiły, ażeby studnie zamknięto, dla zaradzenia zaś brakowi wody, ma być otworzonych w mieście dwadzieścia hydrantów z wodą filtrowaną wodociagową. Otworzenie hydrantów pociąga za sobą potrzebę zorganizowania służby, a ztąd dość znacznego wydatku, magistrat więc wystąpił do władzy wyższej o upoważnienie do otworzenia hydrantów wodociagowych i wprowadzenie do budżetu miasta stosownego na wydatki kredytu.

— Na urządzenie placu jarmarcznego na tegoroczny jarmark świętojański w Warszawie, magistrat sporządził kosztorys na sumę rs. 716 kop. 81. Roboty powierzone będą przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji.

— Wczoraj w lokalu ochrony III-ej przy ulicy Ślizkiej odbyło się pod przewodnictwem opiekuna p. Bronisława Knolla posiedzenie rady opiekuńczej cyrkułu VIII-go oddziału 2-go. Na posiedzeniu tem zakwalifikowano 200 ubogich rodzin do otrzymania święconego, na co odpowiednie kartki wydano członkom rady, sześćdziesięciu ubogim przyznano wsparcia w wysokości od 50 kop. do rubla.

— W biurach tutejszego zarządu miejskiego ferie świąteczne rozpoczynają się z d. 31-ym b. m., t. j. w wielki piątek i potrwać do d. 3-go kwietnia włącznie.

— W d. 31-ym b. m., jako też w d. 1-ym i 2-im kwietnia, ogółem przez trzy dni, Muzeum rzemiosł dla publiczności będzie zamknięte.

— Na ostatniem posiedzeniu rady pedagogicznej fakultetu lekarskiego, następujący wychowawcy uniwersytetu warszawskiego zatwierdzeni zostali w stopniu lekarzy: Józef Bajorkiewicz, Jan Cadarski, Sta-

niślaw Kochanowicz, Ignacy Mucha i Stanisław Nowacek.

— Na posadę podsekretarza sądu handlowego, jaka zawakowała po p. Kazimierzu Nowakowskim, mianowany został dotychczasowy tłumacz przy tymże sądzie p. Sergiusz Pokotilo.

— Inżynier górniczy rz. r. st. Keppen wyjechał do Petersburga; szambelan Najwyższego Dworu hr. Potocki powrócił do Warszawy; profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Brodowski wyjechał z Warszawy; gubernator radomski rz. r. st. Majlewski przyjechał do Warszawy.

— Adwokat tutejszy, p. Stanisław Leszczyński, który jeździł niedawno do Florencji w interesach majątkowo-spadkowych, powrócił do Warszawy.

Z teatru i muzyki.

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj, zamiast zapowiedzianej krotoczwili „Już go mam”, dana będzie komedia konkursowa Baluckiego „Flirt”.

* Przypominamy dzisiejsze przedstawienie w teatrze Wielkim; p. Hellerówna występuje w „Mignon” na rzecz szpitala na Pradze.

* Na program dzisiejszego wieczoru Towarzystwa muzycznego, poświęconego muzyce kościelnej, złożą się celniejsze wyjątki ze „Stabat Mater” Astorgi i Pergolese, dalej utwory Beethovena, Haydna, Faure’a, Henselta, Münchheimera i Noskowskiego.

Wykonanie interesującego programu powierzono paniom: Józefie Kurtz i Anieli Remer, oraz pp.: Dudzińskiemu, Jarońskiemu i Proniewiczowi.

Czynne też będą orkiestra i chóry Towarzystwa.

* Młody tenor warszawski, Bernard Cwerner, został zaangażowany na czerwiec do teatru Krolla w Berlinie, gdzie z Sembrich-Kochańską będzie śpiewał opery: „Traviata”, „Rigoletto” i „Barbiere di Siviglia”.

Kontrakt podpisany został w tych dniach w Medjolanie.

* W d. 24-ym b. m. „Lutnia” łódzka rozstrzygnęła konkurs na muzykę do „Hasła”.

Przyznano nagrodę 30 franków w złocie i przyjęto do śpiewania kompozycję, nadesłaną pod godłem:

sta, a starość bigoterja.—Wyjdź tedy. Kandydatkę znajde, nie w Krakowie, to gdzieindziej,—dalej... Do widzenia!...

Zygmunt z nawału rzuconych myśli i projektów oprzytomniał dopiero na ulicy.

Stefan i ciotka mówią mi o celach życia...

Zamyślił się, spowaźniał.

— Cele życia, dwanaście milionów rocznego dochodu. Żyć, to znaczy panować, a panować to żyć...

Wielkie obowiązki dla rodu i nazwiska...

Wobec tego wszystkiego mam w kieszeni niecałe

dziesięć tysięcy. Rola milionera, którą mi narzucono

w klubie, tak do mnie przyrosła, że chociażbym ją

chciał zrzucić z siebie, nie uwierzonoby mi, posądza-

jąc o skapstwo... Ha, dźwigajmy i ten krzyż do czasu.

Cofać się niepodobna.

Spojrzał na zegarek, była druga.

— Jeżeli obiad o szóstej, wielki czas na śniada-

nie.

Poszedł szybko do hotelu.

W drugiej sali zastał przy bocznym stoliku towa-

zystwo, złożone z dwóch kobiet i dwóch niezna-

nych mu mężczyzn.

Jedna z kobiet, piękna, o ciemnych oczach blon-

dynka, spojrzała na niego tak przejmująco, chociaż

przelotnie, że go dreszcze przeszły, a krew uderzyła

do głowy. Siadł naprzeciw stolika, kazał podać śnia-

danie i dla swobodniejszego manewrowania wzrokiem

wziął w rękę dziennik.

— Niezawodnie Nela—powtarzał w duchu—szyk-

układ, uśmiech, nerwowość aktorki. Nietyle piękna,

ile powabna, pociągająca.

Młoda kobieta zatrzymała usługującego chłopca.

spytała go cicho, chłopak potwierdzająco skłonił

głową.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

68)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Widuje ciocia Lole?

Ciotka spojrzała na bratanika groźnie. Wytrzymał grozę spojrzenia.

— Co znaczy to pytanie?

— Nic, tylko że dziś na obiedzie u pani Cesi zobaczę ją.

Ciotka długo milczała.

— Mam nadzieję...—rzekła i urwała.—Mój drogi, nie rozmawiaj ze mną o Loli. Lola robi na mnie wrażenie kurtyzany kościółka. Wystawia swoją religię, jak na balach, przy czarnych, żałobnych, głęboko wyciętych sukniach, swój biust...

— Przepyszny,—dodał cicho Zygmunt.

— Mówią, że w teatrze odmawia w antraktach różaniec, a w kościele zbiera i układa plotki...

Urwała—po chwili, zmieniając ton, mówiła dalej.

— Religja jest dla nas i dla ludu. My i on, wierzymy. My jesteśmy od tego, abyśmy uosabiali miłosierdzie, a lud na to, aby je przyjmował. Gdyby nie było bogatych i biednych, szczytna nasza religja miłości bliźniego i miłosierdzia nie mogłaby się ujawnić.

— Ciotka już nigdy nie zostanie socjalistką—odezwał się Zygmunt żartobliwie.

— Wtedy, kiedy Lola zostanie ascetką i świętą.

— Nie ciotka nie straciła na swej bystrości i do-wcipie

— Usiłujesz odwrócić uwagę od Loli...—Kiedy ja się dowiedziałam o twoim miljonie, niezawodnie Lola, z Celiną i swym spowiednikiem, ułożyły już cały plan, jakby cię wziąć. Lola zaprezentuje ci swoje przepysznie na czarnem tle sukni rysujące się ramiona, a Cesia i ksiądz będą odgrywać rolę pośredników—między piękną powiernicą kościoła a podejrzanym.

— Ciotka tak głęboko wierząca...

— Nie lubię tych księży, którzy się mieszają do spraw, do nich nie należących. Ksiądz, gdy stoi przy ołtarzu, jest namiestnikiem Boga, lecz gdy wchodzi do buduaru, zmienia się w adonisa lub intryganta!—Nikt więcej, serdeczniej, naiwniej nie wierzy jak lud nasz. A i on nie zawsze jest zachwycony swymi proboszczami. Uczucie to mam z nim wspólne.

— Ciotka jesteś na wskroś ludowa.

— Kocham lud tyle, ile nienawidzę mieszczaństwa.

— Gdy odkupię Kamieniec, zamieszka ciotka u mnie.

— Aby być twojem miłosierdziem, jałmużnikiem?—Wątpię; jestem rozrzutna, za wielką pani, wymagałabym dużo... A tak już tutaj zrosłam się z moją biedą i garstką przyjaciół.

Wszedł lokaj w czarnych jedwabnych pończochach, niosąc na srebrnej tacy bilet.

— Proś—pochwyciła żywo.—Poczeiwy hrabia Albert; wszystko wie. Jest to moja jedyna kronika pewna i dokładna.

Zygmunt się zerwał.

— Odechodysz?... dobrze; hrabia gotów przy tobie mileścić. Drzwi mego domu o każdej porze dla ciebie otwarte. Strzeż się Loli; widzę rozeźnioną siłą.

Pamiętaj, że masz wielkie obowiązki! Życie bez celu czemże jest? pustką, którą młodość zapelnia rozpu-

„Do pracy”; po otwarciu koperty przekonano się, że autorem tego chóru jest Stanisław Niedzielski, dyrektor „Lutni”.

Konkurs rozstrzygali poprzednio w Warszawie: Münchheimer, Polński, Maszyński, Stattler i Rogóski, którzy przyznali pierwszeństwo kompozycji Niedzielskiego i drugiej „Bracia—w sztuce” (Michała Hertza).

== Ogólne zebranie.

Nieliczna garstka uczestników zebrała się wczoraj na ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych.

Czterdziestu siedem osób na 4,950 członków, to zaiste nie imponująca liczba...

To też nie było i żadnych obrad, interpelacji bowiem pp. Jasińskiego i M. Andrychewicza nie można zaliczać do kategorii spraw, wymagających dysputy; po udzielonym wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego, przeszły one zupełnie spokojnie i nie wywołały ani jednego głosu *pro* lub *contra*.

Interpelacja p. Jasińskiego dotyczyła stopniowego powiększania się wydatków na administrację i potrzeby kancelaryjne, zaś p. M. Andrychewicza — zaprowadzenia pewnych obostrzeń przy przyjmowaniu dzieł na wystawę przez delegację komitetową.

P. Lucjan Wrotnowski, wice-prezes Towarzystwa, otworzył posiedzenie wezwaniem zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych kolegów, a mianowicie: Ludwika Wiesiołowskiego, Adama Malinowskiego i Aleksandra Stankiewicza, artystów-malarzy i Witolda Lanci, budowniczego.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania sprawozdania komisji rewizyjnej z działalności za rok ubiegły, zaznaczając, iż w czasie tym liczba członków powiększyła się o 301 osób, dochody zaś Towarzystwa podniosły się o rs. 2,931 w porównaniu z r. 1891-ym.

Sprawozdania powtarzać tu nie będziemy, przed tygodniem bowiem podaliśmy je w całości.

Następnie sekretarz komitetu, p. F. Makowski, odczytał nową redakcję regulaminu udzielania artystom z funduszu Towarzystwa pożyczek na dzieła sztuki, znajdujące się na wystawie w salonach Zachęty.

Nowy regulamin zawiera sześć artykułów i formę deklaracji, którą artysta przy zaciąganiu pożyczki obowiązany jest złożyć komitetowi.

Według owego regulaminu, pożyczka nie może przenosić rs. 100, z których jedna połowa asygnowana jest z funduszu pożyczkowego, druga zaś z funduszu bieżących Towarzystwa.

Pożyczki udzielane bywają na 4% i mogą być spłacane ratami.

Po jednomyślnym przyjęciu regulaminu zebrani przystąpili do głosowania, a po obliczeniu kartek przez zaproszonych asesorów pp.: Alfreda Schouppę, Jana Rosena, Jana Gebethnera, Michała Andrychewicza, Kazimierza Alchimowicza i Czesława Skrzyżewskiego, okazał się rezultat następujący:

Do komitetu ze świata artystycznego wybrano większością głosów pp.: Adama Badowskiego, Józefa Ryszkiewicza, Miłosza Kotarbińskiego, Stefana Szyllera, Juliana Maszyńskiego i Leona Wyczółkowskiego; z miłośników sztuki, pp.: Lucjana Wrotnowskiego, Michała Józefowicza, Michała ks. Radziwiła, Michała Trębickiego, Edwarda Leo i Józefa Holewińskiego.

Do delegacji rachunkowej zaproszono pp.: Karola Deikego, Juliana Fuchsa i Wincentego Jaworskiego.

== Turniej fechtunkowy.

Organizatorowie turnieju fechtunkowego otrzymali już zezwolenie władzy.

Liczbę uczestników pomnożył p. L., profesor sztuki fechtowania w Budapeszcie.

Turniej ma być urozmaicony udziałem orkiestry, tudzież monologiem „Nauczyciel fechtunku”, wypowiedzianym przez jednego z cenniejszych artystów komedji.

Do dyrekcji teatrów wniesiono podanie o uwolnienie zabawy na cel dobroczynny od procentu na rzecz teatrów.

== Alarm.

W dniu wczorajszym przed południem oddział ratowniczy straży ogniowej był zaalarmowany na próbę.

W ciągu paru minut oddział w należyty porządku wyjechał do pożaru i objechawszy dokoła placu teatralnego, powrócił do koszar.

== Kradzieże.

Na kolei nadwiślańskiej Elżbiecie Rauchowej, żonie kupca, skradziono walizę z rzeczami wartości 450 rs. — Powracającemu z Grajewa p. Andrzejewskiemu w wagonie klasy 2-giej podczas snu skradziono pugilares, lecz bez pieniędzy, oraz złoty zegarek wartujący 80 rs. — W kantorze pocztowym przy placu Wareckim Piotrowi Skrzypczyńskiemu skradziono zegarek złoty z cyframi P. S., 1839 XXXV 1874 P. A., wartości 100 rs. — Zamieszkałszy przy ul. Chłodnej pod № 27-ym Apolonij Sarleckiej skradziono rzeczy wartości 181 rs. — Z mieszkanka Marianny Konarzewskiej przy ul. Dzielnej pod № 58-ym skradziono rzeczy wartości 109 rs. — Z fabryki Hila

Szterlinga przy ul. Żelaznej pod № 93-im w różnym czasie skradziono desek na sumę 1,000 rs.

== Rozbiegane konie.

W Grochowie rozbiegały się konie, zaprzężone do wozu. Wóznica, Piotr Bakula, wypadłszy na drogę, połamane ręce i odniósł niebezpieczne rany.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

== Upadek z konia.

W dniu wczorajszym na polu Mokotowskim Andrzej Schulinger ujeżdżał młodego konia. Siodło źle przymocowane osunęło się, Schulinger spadł, a koń przyszybił go całym ciężarem.

Berejter, oprócz złamania nogi, ma uszkodzoną klatkę piersiową.

== Ze strachu.

W dniu wczorajszym zdarzył się wypadek nagłego zgonu wskutek przestraszenia przed operacją.

Zofji Tomczyńskiej, żonie robotnika kolejowego, miano amputować pierś z naroślą rakową.

W chwili gdy przygotowywano chloroform, Tomczyńska nagle zmarła.

Śmierć spowodował paraliż serca.

== Ospa.

We wsi Odolany pod Warszawą grasuje ospa.

W ciągu kilku dni zapadło na nią około dwudziestu osób, głównie dzieci.

Władza powiatowa delegowała lekarza, który pozostanie we wsi aż do zupełnego przejścia epidemii.

== Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w Wilanowie pies niewiadomego właściciela pokąsał Ludwika Majewskiego.

Szalone zwierzę rzuciło się następnie na psy wiejskie, z których pokaleczyło kilkanaście.

Majewskiego odesłano do zakładu dra Bujwida, na miejsce zaś wypadku wezwano weterynarza powiatowego.

== Nagły zgon.

Karol Grotte, kupiec przybyły z Hamburga, czasowo zamieszkały w hotelu Francuskim, nagle zmarł nocy wczorajszej.

Zmarły liczył 71 lat wieku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Koleje południowo-zachodnie ogłaszają, iż wskutek zbliżającego się otwarcia żeglugi na morzu Azowskim i Dnie prze rozpoczęto przyjmowanie ładunków zamorskich, idących przez Odessę do Chersonia i do portów morza Azowskiego.

— Z d. 29-ym marca wprowadzono nową taryfę na przewóz partiami po 805 pudów w wagonie wełny ze stacji Rostów Azowski do stacji Sosnowice kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i do stacji Łódź kolei łódzkiej przez Charcyska, Dolińska, Znamienkę, Fastów, Kowel i Iwangród.

— Od d. 29-go marca aż do odwołania obowiązywać będą nowe taryfy na przewóz po wszystkich kolejach russkich przedmiotów, nie mieszczących się na jednej platformie taboru kolejowego.

— Od d. 30-go marca do 10-go kwietnia, z powodu świąt wielkanocnych, zamknięte będą tutejsze ochrony dziecięce.

— D. 30-go marca, w kancelarii jabłńskiej komisji woj-skowej budowlanej, odbędzie się licytacja na oczyszczenie około 768 kominów i śmietników; wadium wymagane jest w stosunku 20% zadeklarowanej sumy.

— D. 30-go marca, w urzędzie powiatowym marjampolskim, odbędzie się licytacja na wybudowanie dwóch nowych i naprawienie trzech starych studzien publicznych w m. Marjampolu od rs. 2305 kop. 95; wadium wymagane w sumie rs. 230 kop. 59.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 26-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Werbunek się odbył, trwał tydzień i przyniósł zadziwiający wynik. Przedsiębiorca Seidl zapotrzebował do Chicago, oprócz kwintetu walcowego, gwizdaczy i innych „artystów”, także 10 kelnerów. Zgłosiło się 1,651 kandydatek, między temi z górą 1,000 dziewcząt-rekrutek, które jeszcze nie praktykowały, a które w karierze tej i wyjeździe z Europy widzą los dla siebie. Jest to wymowny szczegół, objaśniający stosunki społeczne. W Austrii jest kobiet o 900,000 więcej, niż mężczyzn.

Sprawa mundurów kulotrwałych, mających ważyć 3 kg., co byłoby jeszcze znośnem, utyka na innem pytaniu: Kula z nowożytnych karabinów w chwili uderzenia działa z żywą siłą 3,366 kg. Jeżeli mundur i ciała nie przebijają, to jednak samem uderzeniem musi jakiś skutek wywołać. Czy żołnierza przewróci? czy będzie on mógł dźwignąć się potem i stanąć w szeregu? czy go uszkodzi? uczyni niezdolnym do dalszej służby? Pod temi względami muszą dopiero odbywać się próby; na ludziach zapewne to nie pójdzie, więc może na zwierzętach.

Na wrzesień zwołano kongres centralnego związku samarytańskiego z całego państwa; program obejmuje szczególne organizacje, sposobów działania oraz uzyskania funduszy.

Pojutrze wiedeński *jour de vernissage*, otwarcie wystawy w Künstlerhausie. Ta wystawa i wycieczki inauguruja wiosnę; zjazd na wycieczki zapewnia sztukom pięknym — gości, publiczność.

Zawiązało się towarzystwo dam dobroczynności dla wsparć, szkółek itp. Na prezesów wybrały damy w liczbie trzydziestu ministrowie Zaleską i baronową Ziemiałkowską.

August Radwan wyjechał był do Nizy, gdzie zapowiadano jego pierwszy wielki koncert, tymczasem zachoro-

wał, przeleżał kilka tygodni; przebył szczęśliwie ciężką chorobę i wraca do Wiednia.

Diva, Ilka Palmay porzuca Wiedeń, jak porzuciła rodzinny Peszt. Uprawdza ją Berlin. Wskutek jej wyjazdu musiano przerwać przedstawienia „Ninety” Straussa po 75-tych wieczorach. Nastąpi teraz Smetany „Prodana Newesta”, po niemiecku, ale ściśle według wzorów „Narodni Divadlo” w Pradze.

Post przyniósł liczne, wielkie koncerty muzyki religijnej. Wykonywują po kolei następujące dzieła: Bruckner: „Msza” F-moll, Rubinstein: „Raj utracony”, Haydn: „Stworzenie”, Schumann: „Raj”, Verdi: „Requiem”, Bach: „Msza” H-moll.

*

Berlin, 27-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Oddychamy i tutaj już atmosferą wystawową. Na scenie teatru dramatycznego królewskiego wystawiono Werdera „Kolumba”, przygotowuje się nowa opera p. t. „Kolumb”, Uranja przedstawia nam podróż przez morze do Nowego Jorku i podróż koleją z Nowego Jorku do Chicago, w muzeach znaczną wystawiono ilość przedmiotów, przeznaczonych na wystawę w Chicago, kapele, mające produkować się we wsi niemieckiej, odbywają tutaj próby, setki osób gotują się do wyjazdu, austriacy tutejsi projektują bal wystawowy, wreszcie doczekaliśmy się w teatrze (dawniej Ronachera) pod Lipami nowego baletu p. t. „Kolumbia”, do którego libretto ułożyli Regel i Hassreiter, muzykę zaś Józef Bayer.

Nowy balet, wystawiony po raz pierwszy w sobotę, olbrzymie miał powodzenie. Przez 1½ godziny publiczność licznie zebrana pod wrażeniem zręcznej inwencji, szczęśliwego założenia i wesołości nowej sztuki z zaciekawieniem dążyła za żwawo rozwijającą się akcją, a w ciągu przedstawienia głośnieimi oklaskami wyrażała swoje zadowolenie. Prowadzi widzów „Kolumbia”, powołana do życia przez Edysona, zwiążę się w sztuce Atkinsonem, przez Nowy Jork i wzdłuż wodospadów Niagary aż do Chicago, gdzie wspaniały dom niemiecki na placu wystawowym jest przedmiotem ogólnego podziwu. W tych ramach dokonano rzeczy nadzwyczajnych. Widzimy reklamę yanke-sowską, posuniętą do ostatecznych granic, balet orkiestry wystawowej, fontannę sztucznie ułożoną z baletniczek przy użyciu szkieł różnych i elektryczności.

Nowy balet, zdaniem ogólnem, doczeka się przynajmniej 100 przedstawień.

Karzelki żeńskie szczeru afrykańskiego Akka, przywiezione do Europy przez podróżnika afrykańskiego dr. Stuhlmana, na zaproszenie Towarzystwa kolonialnego, w piątek w auli muzeum przemysłu artystycznego zaprezentowano licznie zgromadzonej publiczności. Dwie nadobne reprezentantki rodu bajecznego pigmejów afrykańskich ubrane były w krótkie białe sukienki obszyte u spodu złotym galonem. Karzelki dobrze są zbudowane. Na całym ciele, szczególnie na plecach, ramionach i rękach porosłe są puszystym zarostem. Barwa ciała starszej karlicy jest ciemno-kasztanowata, młodszej zaś żółta-wa. Starsza liczy lat 17, młodsza 15. Obie, obdarzone snąc temperamentem sangwinicznym, oburzone na widok liczniego zebrania, okazywały tylko... odwrotną część swego ciała. Ciekawy był wykład dr. Stuhlmana o zwyczajach i obyczajach szczepów afrykańskich karłów. Zdaniem jego, żadnej nie mają religii, znają jednak rodzaj małżeństwa, ponieważ karzeł męski kupuje sobie towarzyszkę od ojca tejże za cenę podarunków. Karmią się kukurydzą, owocami, mięsem zwierząt leśnych, które smażą na rożnach, robakami itd. Dr. Stuhlman z karzełkami zamysła objechać całe Niemcy.

Bawił tutaj od piątku do niedzieli nowo mianowany kardynał arcybiskup koloński dr. Krementz. Przyjmowany był u dworu z wielkim odznaczeniem. Galowym powozem dworskim udał się na śniadanie do zamku, gdzie książęce oddawano mu honory. Tutejsza prasa protestancka wyraża z tego powodu niezadowolnienie, ponieważ superintendentów protestanckich nigdy jeszcze podobnie nie spotykały honory.

*

Paryż, d. 26-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Teatr „Ambigu”, który w ogóle niewielkiem cieszy się powodzeniem, wpadł na pomysł dania zręcznego historycznego melodramatu, mogącego, zdaje się, zabawić i zająć niezbyt wybredną publiczność. Pp. Henryk Ducher i Jerzy de Bomparr napisali tę sztukę w 5-tych aktach i 9-tych obrazach, nadając jej tytuł: „Kapitan Belle-Humeur”. To przewisko, dane za nieprzerwaną swobodę ducha i brawurę, nosi Jakub, kapitan wojsk, wiernych Henrykowi IV-mu w czasach, gdy jeszcze Paryż nie otworzył mu swoich wrót. Jakub jest nieprawym synem rycerza de Né-rac i pięknej szlachcianki, która, oddzielona od kochanka burzą polityczną, pod naciskiem rodziny wyszła za hr. de la Roche-Haubert. Jakub wychował się staraniem ojca na wsi, nie wiedząc nic o swoim pochodzeniu, i dopiero przypadkiem dowiaduje się, że jest synem Né-raca, a zarazem, że Né-rac lat kilka temu zginął w pojedynku z ręką hr. de la Roche-Haubert. Hrabia i syn jego, a więc przyrodni brat Jakuba, Raul, są zaciętymi stronnikami Medyceuszów i katolicyzmu; Jakub tedy podwójną płonie ku

nim nienawiścią i żądzą zemsty, tembardziej, że na nie-szczęście obydwu, Raul i on, aspirują do ręki jednej Dja-ny de Mérenges i że Jakub nie wie nic o swojej matce, a więc i o związkach rodzinnych z Rauliem. W chwili, gdy mają się dwaj bracia pojedynkować, matka sekret odśla-nia; Jakub ustępuje, stary hrabia w ostatniej walce prze-ciw wchodzącemu do miasta zwycięzko Henrykowi IV-mu ginie i wszystko po intrydze dość skomplikowanej a zręcznie przeprowadzonej kończy się szczęśliwie. Jest wszyst-ko, co potrzeba, aby wśród emocyj artystycznych lepiej strawić obiad.

Komisja, delegowana przez ministra robót publicznych do ogłoszenia wreszcie konkursu na projekt odbudowy Opery komicznej i doprowadzenia tego projektu do sku-tku, zostająca pod przewodnictwem p. Juliusza Comte'a, dyrektora departamentu budynków cywilnych, uchwaliła osiem nagród w ogólnej sumie 30,000 fr. za najlepsze projekty. Pierwszy nagrodzony, oprócz 10,000 fr., otrzy-ma przedsiębiorstwo budowy, jeśli minister się na to zgo-dzi; inni kontentować się będą nagrodami po 6000, 4000, wreszcie pięcioma po 2000 fr.

Rada miejska urządziła d. 30-go b. m. uroczystość z po-wodu sprowadzenia do Paryża wody „z rzeki Avre”. Wła-ściwie pochodzi ona z dwóch źródeł, które później, zmie-nione w strumyki, do Avry wpadają: Vigne w departamen-cie Eure-et-Loire i Verneuil (Eure), odległych od zbiornika Montretout pod Paryżem o 102 kilometry. Do tego zbiornika woda doprowadzona idzie dalej przewodem me-talowym wysokości człowieka dorosłego; olbrzymia ta ru-ra przechodzi przez Solwanę niedaleko Asnières, wchodzi do Paryża przez lasy bułoiński i bramą antenuilską, potem rozdwa się, kierując się ku rezerwoarom Łuku tryum-falnego i Montrouge'u. Do 550,000 metrów sześciennych wody, które mamy do rozporządzenia, przybywa nam tym sposobem 120,000 i jest nadzieja, że nie będziemy odczu-wać dotychczasowych braków.

Obecnie we Francji jest znów pięć osób, przez sądy przysięgłych na gilotynę skazanych. Najgłośniejsze były sprawy: w Aix żony, co otrują arsenikiem męża; w Douai, gdzie żona namówiła kochanka do zamordowania męża (ona skazana); wreszcie w Epinal, gdzie młodzieniec za-mordował przyjaciela po to, aby mu zabrać niewielką zre-sztę sumy, potrzebną mu na hulankę.

Paryski sąd przysięgłych uniewinnił wczoraj młodego robotnika, który zabił mordercę swojej matki—jej ko-chankę.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

OTWARCIE WYSTAWY

Wiedeń 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz w otoczeniu ministrów i ciała dyplomatyczne-go otworzył dziś uroczyste doroczną wystawę w Kün-stlerhausie. Szczególną pochwałę wywołały między innymi portrety Leopolda Horowitza i Kazimierza Pochwalskiego, tudzież obrazy Zygmunta Ajdukiewicza i Kossaka. Obraz Alfreda Wierusz Kowalskiego nazwał cesarz arcydziełem.

POŻYCZKI BERLIŃSKIE.

Berlin 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wkrótce nastąpi emisja pożyczek: niemieckiej i pru-skiej w sumie 250 milj. marek.

BRANDES.

Berlin 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wydalony z Francji korespondent Tageblattu, Otto Brandes, opuszcza dzisiaj Paryż i jutro przybywa do Berlina.

MUNDURY KULOTRWAŁE.

Berlin 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W Niemczech południowych wynaleziono nowy ro-dzaj (czwarty już z kolei; przyp. red.) mundurów ku-lotrwałych.

ODEZWA HR. PARYŻA.

Paryż 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W piśmie, wystosowanym do prezydentów komitetów monarchicznych w departamentach, hrabia Paryża mówi, że w stosunkach obecnych wszyscy ludzie pra-wi uczuwają konieczność wzmocnienia się. Potrzeba koniecznie, aby monarchiści służyli im za przykład, aby zawierali wszelkie korzystne związki, aby prze-konali Francję, że tylko monarchja da jej rząd silny, trwały i poważany. Hrabia Paryża dodaje, że wraz z synem nie przestanie ani chwili pracować dla odro-dzenia ojczyzny. (Aj. póln.).

NAGANA DLA RZĄDU.

Londyn 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wczoraj izba gmin obradowała nad wnioskiem Bal-foura, wyrażającym naganę dla irlandzkiej polityki rządu. Gladstone bronił jej, podnosząc prawo Irlan-dji do takiego samego traktowania, jakiego doznaje Anglja i Szkocja. Izba odrzuciła 319 głosami przeciw 272 wniosek nagany.

CHOLERA.

Gdańsk 28-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Prezes rejencji tutejszej wydał nowe surowe rozpo-rządzenia na wypadek, gdyby pomiędzy robotnikami przybyłymi z Królestwa okazała się cholera.

Madryt 28-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — W Villanueva petarda zniszczyła lokal tamtejszej ga-zety zachowawczej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 28-go marca. (Telegram Agencji północnej). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10. — funtów szterl. 94.75 płacono, 94.45 płacono, 94.70 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mie-siące za 100 marek 46.40 płacono, 46.30 płacono, 46.37 1/2 w poszukiwaniu. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.85 płacono, 37.80 płacono, — nie no-towano. Uspokojenie giełdy walutowej —, —, —. Pół-imperjały russkie nowego stempla rs. 7.57 w poszukiwaniu, rs. 7 k. 60 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met.) rs. 1 k. 51 w poszukiwaniu, rs. 1 kop. 52 w zaofiarowaniu. Srebro rs. — kop. — nie notow., rs. 1.06 płacono. Dyskon-to prywatne 4 1/2% — 5 1/2%. Bilety Banku państwa 5% I-jej emisji nie podlegające konwersji rs. 103.50 w poszukiwaniu, Bilety banku państwa II-jej emisji rs. 103.62 1/2 płacono; Bi-lety VI-jej emisji rs. 103. — w poszukiwaniu. 6% renta zło-ta z r. 1883-go rs. 154 k. 50 w poszukiwaniu, 5% renta zło-ta z roku 1884-go rs. 158 k. 75 w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-jej emisji rs. 102 k. 75 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-jej emisji rs. 104 kop. 75 płacono. Pożyczka premjowa I-jej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. 50 płacono. Premjówki II-jej emisji z r. 1866-go rs. 221 kop. 59 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 195 k. 25 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 k. — w poszukiwaniu, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-jej emisji rs. 95 kop. 50 płacono, II-jej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, III-jej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwa-niu, IV-jej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, 4 1/2% po-życzka wewnętrzna z r. 1893-go rs. 99 kop. 37 1/2 w poszu-kiwaniu, 4 1/2% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kole-jowa I-jej emisji rs. 99.75 w poszukiwaniu, II-jej emisji rs. 95 k. 75 w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93 k. — w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —, — nie notowane, 4 1/2% listy zasto-wne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 151 k. 87 1/2 płacono, 5% listy zastawne ziem-skie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 25 w zaofiarowaniu, 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 k. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne dońskie rs. 100.25 w poszukiwaniu, 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.75 w poszukiwaniu. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 638 kop. — w zaofiaro-waniu. Uspokojenie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 28-go marca. (Telegram Agencji północnej). — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo spokojnie. Saksonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 10 k. — do rs. 10 k. 25 płacono. Samarka za czwartą wagę 10 pud. rs. 9 k. 75 do rs. 10 k. — płacono. Girska za czwartą wagę 10 pud. rs. 9 k. 25 płacono. Żyto słabo; w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zół. rs. 8 k. — płacono. Żyto w towarze goto-wym wagi 9 pud. 117 zół. rs. 7 k. 75 płacono. Owies słab-o; w towarze gotowym rs. 4 kop. 75 do rs. 5 kop. 20 płacono. Mąka cicha; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 8 k. 40 do rs. 8 k. 60 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 8 k. 40 do rs. 8 k. 75 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 59 k. — płacono. Olej słonecznikowy saratow-ski za pud rs. 5 k. 25 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 15 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop. 15 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 85 płacono.

Berlin 28-go marca. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe uspokojone było słabo dla rubli i większości papierów russkich, które wykazują straty. Mniejsza obfitość gotówki na rynku pieniężnym nie po-została bez wpływu na tendencję giełdy. Ruble w tranzak-cjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215. — mar., a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.50. W poró-wnaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty rus-skie w obu terminach o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg o 20 fen., a długotermi-nowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach ni-żej o 10 fen. (krótkie 168.20, długoterminowe 167.60). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop. i pożyczki wschodnie II-jej emisji o 10 kop. (68.40), podczas gdy listy

likwidacyjne pozostały bez zmiany (65.40), a pożyczki III-jej emisji straciły 10 kop. Bez zmiany pozostały 4 1/2% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go. Mniej płacono za pożyczki premjowe russkie obu emisji, więcej natomiast za 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych akcje kredyto-we austriackie poprawiły się prawie o 1%. Dyskonto pry-watne podrożało o 1/8% (2%). Żyto miało dziś tendencję mocną i oddawane było drożej o 1 mar. w towarze goto-wym i o 2 m. 45 fen. w dostawowym.

Berlin 28-go marca. (Telegram pr. Kurjera Warsz.) — Notowanie urzędowe giełdy.

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.50	Akce d. ż. w. w. w. —	—
Weksle na Warszawę	214.40	Akce kredytowe	192.50
Weksle na Petersburg	213.90	Weksle na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersburg	212.70	Weksle na Londyn dl.	20.33
Bil. ban. rus. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	131.75
Wschodnia pożycz. II em.	69.40	Żyto na wiosnę	133.75
Listy zast. I-jej emisji	67.20		

Kursy z dnia 27-go marca: 215. —, 214.70, 214.10, 213. — 215. —, 69.50, 67.10, 191.60, 130.75, 131.30.

Z sądów.

O testament ś. p. Władysława Walewskiego.

Głośny proces o unieważnienie testamentu ś. p. Władysława Walewskiego, po długotrwałem zawie-szeniu, — spowodowanem wytoczeniem śledztwa kar-nego, — odżył na nowo na arenie rozpraw sądowych, które rozpoczęły się wczoraj w III-im wydziale cy-wilnym miejscowego sądu okręgowego o godz. 1 1/2 po południu.

Istotę rzeczonoego procesu, jako też dotychczasowe jego koleje, podane przez nas szczegółowo we wła-ściwym czasie (patrz nra: 153—155, 287 — 290 i 336—337 Kurjera z r. 1891-go, tudzież nr. 100 z ro-ku 1892-go) czytelnicy niechybnie zbyt dobrze mają w pamięci, iżbyśmy je tutaj odtwarzać i przytaczać mieli.

Dość będzie przypomnieć, że źródłem procesu, o którym mowa, jest zarzut nieważności testamentu ś. p. Władysława Walewskiego, sporządzonego re-jentalnie d. 15-go kwietnia 1890 r. w Warszawie, w szpitalu św. Ducha, gdzie testator przechodził na-der ciężką operację i gdzie niebawem po spisaniu aktu woli ostatniej życie zakończył.

W testamencie owym, obok zapisu wydawni-cтва „Słownika Geograficznego” na rzecz kasy imienia Mianowskiego i legatu nie istniejącej sumy hipotecznej na rzecz p. B. Walewskiego (który jest siostrzeńcem nieboszczyka i który rzekł się zapisu) testator, nie wspominając wcale o pozostawionej go-tówce, rozporządził majątkami ziemskimi w pow. gostyńskim, przeznaczając dwa z nich: Miłonice i Cu-dniki swemu siostrzeńcowi i zarazem chrześniemu synowi, Tadeuszowi Romockiemu, a dwa inne, t. j. Wólkę Nowską i Godzimyby—dalekiemu krewnemu, Michałowi Walewskiemu.

W następstwie, przy spisaniu inwentarza, w pa-pierach nieboszczyka znalazł się testament jego wła-snoręczny z miesiąca marca 1882-go r., mocą którego ś. p. Władysław Walewski, czyniąc kilka legatów po-szczególnych (między innymi na rzecz pań: Biedkiej i Bykowskiej) ustanowił zapisobiercę uniwersalnego całego swojego mienia w osobie swego szwagra, p. Stanisława Walewskiego.

Owóż ten ostatni, jako bezpośrednio zainteresowa-ny w danym razie, wystąpił właśnie z powództwem o zwanie testamentu urzędowego.

Zasady, przytoczone na poparcie tego żądania w skardze powodowej obrońcy p. W., adw. przys. M. Poznańskiego, polegały głównie na tem, że ś. p. Władysław Walewski w chwili spisania jego woli osta-tniej znajdował się już w stanie nieprzytomnym i po-zbawiony normalnych władz umysłowych, ulegał sugestji postronnej; że podpis jego na testamencie, snąc bezwładną już nakreślony dłoń, przedstawia jeno jakieś kreski i nie może mieć mocy prawnej; i że nadto samo sporządzenie testamentu odbyło się z u-chybieciem przeciwko przepisom prawa obowiązują-cego, a zwłaszcza, iż przy czynności tej, wbrew wy-maganiom prawa, nie asystowali czterej świadkowie, którzy przez ten czas pozostawali na korytarzu szpi-talnym.

Gwoli sprawdzeniu powyższych zarzutów, sąd okrę-gowy nakazał przedewszystkiem badanie świadków i ekspertów—tych ostatnich dla oceny stanu umysłowego testatora w chwili sporządzenia testamentu. Wyniki zaś owego badania, znane naszym czytelnikom z szczegółowej w tym względzie relacji (nr. 287—290 Kurjera z r. 1891-go), dały następnie sądo-wi asumpt do decyzji przedstanowczej z dnia 5-go gru-dnia 1891 roku, której mocą sąd, w myśl art. 8-go ust. post. cyw., uznał *proprio motu* potrzebę zakomu-nikowania akt prokuratorowi, celem przeprowadzenia śledztwa karnego, i bieg procesu cywilnego aż do skutków ewentualnej sprawy karnej zawiesił.

Postanowienie to było zaskarżone przez powodów

do izby sądowej, która jednak decyzją z d. 8-go kwietnia r. z. wniesione w tym przedmiocie zażalenie pozostawiła bez rozpoznania, z uwagi na to, że wedle procedury tego rodzaju decyzja przedstawowa w drodze incydentalnej skarżoną być nie może.

W tym stanie rzeczy proces uległ zawieszeniu; a tymczasem toczyło się śledztwo karne, którego owocem było zupełne wykluczenie domniemań fałszu lub złej wiary ze strony reagenta, a ewentualna wina tegoż zredukowała się do zarzutu zaniedbania przepisanych formalności prawnych.

Mianowicie decyzja izby sądowej z d. 5-go b. m. obarczyła reagenta zarzutem, iż przy sporządzeniu w d. 15-go kwietnia 1890-go r. testamentu s. p. Władysława Walewskiego, przez niedbalstwo, wbrew formalnościom, wysłuchał zadyktowania rzeczowego testamentu w obecności jednego tylko z pośród czterech wezwanych w tym celu świadków. (Zarzut ten w decyzji izby oskarżeń podciągnięty został pod ustęp 2 art. 466 kod. karnego).

Powyższa decyzja, wiadoma sądowi tylko z odezwę sędziego śledczego, stała się osiłą rozpraw przedwstępnych na posiedzeniu wczorajszym.

Adw. Kokeli i T. Walewski, jako obrońcy pozwanych Tadeusza Romockiego i Michała Walewskiego, wystąpili z ekscypją o dalsze zawieszenie procesu cywilnego, aż do czasu ukończenia wytoczonej przeciwko reagentowi sprawy karnej. Żądanie to popierali obrońcy powołaniem się na ścisły związek, zachodzący pomiędzy czynem, który jest przedmiotem owej sprawy karnej, a zasadami procesu cywilnego o nieważność testamentu, jako też na to, że jedna ze stron, mianowicie interwenjentka p. Bielicka, przyłączyła się nawet do procesu karnego w roli powódki cywilnej.

Pod względem formalnym opierała obrona pozwanych powyższe swoje żądania na ust. 2-im art. 571-go ustawy post. cyw., tudzież na art. 8-ym tejże ustawy, w myśl którego sąd już dawniej sprawę cywilną zawiesił i który również i nadal uwzględnionym być winien.

Przeciwko powyższemu żądaniu wystąpili z opozycją adwokaci Poznański, Wagner i Dunin, jako obrońcy powoda St. Walewskiego i łączących się z nim interwenjentek pań Bielickiej i Bykowskiej. Utrzymując, iż wyniesiona ekscypja, jedynie na zwłokę obliczoną być mogła, wymienieni obrońcy dowodzili, że ust. 2 art. 571 nie ma tu zastosowania, gdyż przewiduje on wyłącznie zbieg równoczesny związanych wzajemnie procesów cywilnych. Co się zaś tyczy art. 8-go procedury, to oparta na nim pierwotna decyzja sądu w przedmiocie zawieszenia procesu, może i powinna ulegać teraz zmianie, z uwagi na zmianę okoliczności. Wydając rzeczoną decyzję, sąd miał na względzie pociągnięcie *priori motu* domniemania czynów natury czysto karnej, mianowicie — fałszu. Obecnie, skoro się owe domniemania rozwiąły i całe dochodzenie karne zamknęło się jedynie w granicach zarzutu uchybienia przeciwko formalnościom, dalsze zatamowanie procesu cywilnego nie miałoby racji bytu.

W podobnym duchu brzmiały wnioski podprokuratora Krzyżanowskiego, który przemawiał za osądzeniem sprawy *in merito*.

Tak samo wypadło ogłoszone niebawem postanowienie sądu.

Wówczas adv. Kokeli i Walewski oświadczyli, że w tym stanie rzeczy nie mają nic do nadmienienia co do *meritum* sprawy i z temi słowy opuścili salę posiedzeń.

To usunięcie się obrońców strony pozwanej wpłynęło naturalnie na zredukowanie samej rozprawy, którą wypełnił przeważnie głos adv. Poznańskiego.

Popierając powództwo o unieważnienie testamentu, obrońca ów powołał się na to, że powyższe żądanie opiera się na trzech odrębnych zasadach, z których każda poszczególnie sama przez się w zupełności ku temu wystarcza.

Najpierwszą z nich jest nieprzytomność testatora, stwierdzona przez nadzwyczaj stanowe orzeczenie ekspertów. Orzeczenie to, złożone przez znanych i poważnych specjalistów, którzy osnuli je na diagnozie lekarskiej co do natury choroby s. p. Walewskiego i na zeznaniach całego szeregu świadków, zbadanych w ich obecności, nie pozostawia żadnej wątpliwości, a nadmiar znajduje poparcie w różnych szczegółach faktycznych, wykluczających możność przypuszczenia, iżby testament zakwestjonowany był owocem świadomej i rozumnej woli nieboszczyka (Obrońca wspomina tu o poprzednim testamencie własnoręcznym z r. 1882-go, o jego drobnych poprawkach w r. 1888-ym i 1889-ym, dowodzących, że s. p. W. ciągle miał go na myśli i przy wyrażonej w nim woli obstawał, o zeznaniu ks. Rembielińskiego, któremu na 4 miesiące przed zgonem nieboszczyk wspominał o swym testamencie, o zeznaniu dra Dobrskiego,

go, z którego wypływa, że dyktowanie testamentu w szpitalu odbywało się prawie machinalnie i t. p.).

Drugą zasadą nieważności testamentu jest, zdaniem obrońcy, wadliwość podpisu, który przedstawia raczej gzygaki, niż piśmo. Gzygaki te kreślił sam s. p. Walewski, — to rzecz niewątpliwa; ale świadczy ona o jego niemożności podpisania się w danej chwili, co, w myśl art. 973 kod. Napoleona, powinno być omówione i wyjaśnione przez reagenta, i co w braku takiego formalnego wyjaśnienia skutkuje nieważnością aktu.

Jako trzecią wreszcie zasadę powództwa, przytoczył obrońca to, że samo dyktowanie woli ostatniej odbywało się bez zachowania formalności prawem przepisanych, ponieważ reagent nie pisał od razu testamentu, lecz z początku robił tylko notatki ołówkiem na kartkach, i ponieważ przy czynności tej nie było obecnych czterech świadków.

Do wywodów poprzedniego obrońcy przyłączyli się adv. Wagner i Dunin.

Prokurator dał wnioski za unieważnieniem testamentu.

Sąd w komplecie, złożonym z wiceprezesa Rejnego i sędziów: Ramberga i Bonnetta, po krótkiej naradzie wydał wyrok, którego mocą postanowił:

Testament urzędowy s. p. Władysława Walewskiego z d. 15-go kwietnia 1891-go r. unieważnić i zasądzić Stanisławowi Walewskiemu od Tadeusza Romockiego i Michała Walewskiego rs. 640 kosztów sądowych. *Fr. N.*

Malwersacje w kantorze bankierskim.

Wczorajsze rozprawy w sprawie Rolandów zakończyły się o godz. 3-iej po południu.

Izba sądowa, po wysłuchaniu obrońców stron: adwokata przysięgłego Cederbauma, stawającego w imieniu powoda cywilnego Wilhelma Landaua, tudzież adwokata przysięgłego Peplowskiego, przemawiającego imieniem Chaima Rolanda, i stawającego w sprawach karnych Lewina, obrońcy Heli Kornbergowej, ogłosiła wyrok, utrzymujący w swej mocy pierwotny wyrok izby sądowej, zapadły w tej sprawie w listopadzie r. z.

Mocą jego akcje cywilną od Kornbergowej i Chaima Rolanda zasądzono jedynie ewentualnie na wypadek niewypłacalności Samsona Rolanda i to nie w całości, lecz częściowo, mianowicie w stosunku 13,000 rs. od Heli Kornbergowej i w stosunku 7,000 rs. od Chaima Rolanda.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym marca r. b. — Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, dowóz nieco większy, wyniósł 18 wagonów, z których 3 żyta, 14 owsa i 1 gryki. Zys bez zmiany, wyborowe nabywano po 80—81 kop., średnie po 78—79 kop., ordynaryjne po 76 do 77 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągnęto 90—95 kop., za średni 84—88 kop., ordynaryjny 76—80 kop. Gryka słabo, stosownie do gatunku płacono 88—91 kop. Jęczmień spokojnie, towaru wyborowego brak; za dobry browarny płacono 74 do 80 kop., za pastewny 64 do 68 kop. Kasza jaglana słabiej nieco, płacono 93—103 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 28-ym marca 1893 r.

	od	do	kop. za pud.
Pszenvica	75	80	" "
Żyto	74	80	" "
Owies	74	96	" "
Jęczmień	65	79	" "
Gryka	89	94	" "
Kasza jaglana	94	105	" "
Kasza gryczana	135	145	" "

Ceny bez zmiany. Uspokojenie słabe.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

powiadamia, że na mocy § 84 Ustawy Ogólnej dla dróg żelaznych, w dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 10-iej rano na stacji towarowej w Warszawie, będzie sprzedawane przez publiczną licytację: masło wagi pud 1 funt. 26, przybyłe za frachtem Łódź-Warszawa Nr. 5087. (453)

— **Czapki sukienne**, maciejówki, marynarki, wojskowe, uczniowskie i liberyjne najlepiej kupić

u. K. Fichtnera dawniej Truchliński

Marszałkowska 139. 1332

— **Cylindry z francuskiej felpy** ostatnich form po rs. 5, 6, 7 i 8 poleca znana firma

K. Fichtner d. Truchliński

Marszałkowska 139. 1330

— **Kapelusze filcowe** męskie po rs. 3.50, 4.00 i 5.00 najkorzystniej się kupuje u **K. Fichtnera** dawniej Truchliński

Marszałkowska 139. 1331

Bank Dyskontowy Warszawski

zawiadamia niniejszem, że w dniu 31 b. m. i w d. 1-go kwietnia, to jest w Wielki Piątek i Sobotę — czynności biurowe w tymże banku załatwiane będą tylko do godziny 12-iej w południe. (1247)

ORYGINALNE PIWA „Łódzkie Pilzeńskie“

SS-ów K. ANSTADT,

„Willanowskie“ lagrowe

hurtownie na antalki i butelki u

J. Wallmana, Wicza 8, Telefonu 464.

Detalicznie u pp. Kupeców. (1348)

WINA Wielkanocne

poleca skład główny

HERMANA STEIN & Comp.

Gesia Nr 11

NB. Uprasza się o wczesne zamówienia, dla dogodności poczty miejskiej. 1321

OWIES

Krajowy wyborowy po 98 kop. pud

Węgierski „ 95 „ „

Litewski obrocny czysty „ 86 „ „

sprzedaje się większymi ilościami oraz detalicznie w kantorze

A. Wierzbowski

Włodzimierska 21. — Telefonu nr 427. 1255

Dentysta Józef Herkman 380r

leczy, plombuje, zęby sztuczne. Codz. od 10—7 w. **Uwaga.** Reparuje wszelkie uszkodzenia przy zębach sztucznych **na poczekaniu.** Nalewki 9.

Stała Wystawa Etnograficzna

Krakowskie-Przedmieście nr 17

(wprost kościoła po - karmelickiego).

4,000 okazów zebranych we wszystkich częściach świata. Bogaty dział afrykański: z wysp Karolińskich, Zbiory Bucharskie, Chińskie. Oddział archeologiczny. Przedmioty wiejskiego przemysłu krajowego, sprzęty, ubrania, ozdoby i t. p. Przybywają coraz nowe okazy.

Wystawa otwarta codziennie od 10-iej rano do 4-iej po południu.

Cena wejścia 15 kop., oraz 10 kop. dla uczącej się młodzieży i dzieci. 292

Wielka Wyprzedaż PARASOLEK

w Magazynie Galanteryjnym

Ludwika Rozenzweig

róg Długiej i Miodowej nr 17.